Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 13 grudnia 1934 r. Nr. 58.

Ponure wspomnienia na smutną rocznicę.

Jak endecja podżegała do zabójstwa ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Bezpośrednio po wyborze ś. p. Gabrjela Narutowicza na pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej endecja użyła wszystkich sił i środków, ażeby wybór ten, dokonany wbrew jej woli, przedstawić jako „nieszczęście narodowe" i doprowadzić elekta do złożenia urzędu. Wszystko co prowadziło do celu było tu dobre: oszczerstwo, groźba, zniewaga, podżegania. Swiadczą o tem głosy prasy endeckiej, „oświadczenia" endeckiej organizacji, wypadki związane z zaprzysiężeniem.

W dniu 10 grudnia 1922 r. zamieszcza „Gazeta Warszawska" „Oświadczenia Chrześc. Jedn. Nar., w którem m. in. czytamy, że wybór ten: „wzburzył głęboko uczucia patrjotyczne ogółu polskiego".

W tym samym numerze „Gazety Warszawskiej" znajdujemy przemówienie gen. Hallera (do manifestantów ulicznych):

„...W dniu dzisiejszym Polskę tę, o którą walczyliśmy sponiewierano. Odruch wasz jest wskaźnikiem, iż oburzenie narodu, którego jeszcze rzecznikami rośnie i wzbiera jak fala..."

„Gazeta Poranna" z dnia 10 grudnia 1922 r. pisze m. in.: „...W głosowaniu wczorajszem formalnie zwyciężona została prawica sejmowa, została zwyciężona ostatecznie. Walka o Polskę o prawa Narodu Polskiego trwa i w walce tej Naród Polski musi być zwycięzcą..."

W „Rzeczypospolitej" z tej samej daty w artykule p. t. „Ich prezydent" pisał p. St. Stroński m. in.

„...Wybór ten zdumiewająco bezmyślny, wyzywający, jatrzący, wytwarza stan rzeczy, z którym większość polska musi walczyć..."

„Kurjer Poznański" oświadczył:

„...Opinja w Polsce nigdy nie pogodziłaby się z Prezydentem, który reprezentowałby lewicę polską i mniejszości narodowe, zwrócone wspólnym frontem przeciwko Polsce narod..."

I w następnych dniach kampanja prasy endeckiej nie ustaje. W dniu 11 grudnia 1922 r. pisze „Kurjer Warszawski".

„...Przed złożeniem przysięgi przez prezydenta Narutowicza kluby prawicy zwróciły uwagę p. marszałkowi Ratajowi, że wiadomem jest powszechnie, iż p. Narutowicz od szeregu lat zapisany jest w księgach i dokumentach jako bezwyznaniowy. Kluby prawicy zapytywały, w jaki sposób marszałek Rataj zamierza odebrać przysięgę, której tekst oparty jest na wierzeniach chrześcijańskich. Zapytywany w tej sprawie poufnie przez p. marszałka Rataja p. Narutowicz oświadczył, że dowodem nieprawdziwości powyższych twierdzeń jest fakt, że przystępuje do złożenia przysięgi".

„Gazeta Poranna" z dnia 11 grudnia 1922r. oświadczyła: że ludność polska tej „prowokacji" nie zniesie, że „...zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy onegdaj, popłyną krwi tej rzeki..."

Jęknął też raz jeszcze „Kurjer Warszawski" (Nr. 341 z dn. 11 grudnia 1922 r.) w artykule pod katolickim oczywiście tytułem „Jezus Marja!":

„...z żydami zawarto przymierze i wbrew większości polaków prezydentem polskim został Narutowicz. A gdy Polska krzyknęła z bólu i gniewem zawrzało, wtedy wywołano krwawe widmo Szeli..."

Gdy do tego wszystkiego dodamy organizacje manifestacji, wyprowadzenie młodzieży akademickiej na ulicę, zajścia w dniu przysięgi, pochwały za bezczynność policji — będziemy mieli obraz postępowania endecji, które musiało doprowadzić do zbrodni w dniu 16 grudnia 1922 r. — zbrodni, po której dopiero naprawdę Polska „gniewem zawrzała". Endecja stchórzyła i za pośrednictwem „Gazety Warszawskiej" oświadczyła:

„...Mordercą jest człowiek, którego stan umysłu oddawna budził wątpliwości".

Niedługo trwała skrucha. Opisując pogrzeb zabójcy prezydenta ta sama „Gazeta Warszawska" nadmieniła:

„Rodzina ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego otrzymała wiele wzruszających dowodów należytego ocenienia wielkości duszy i charakteru nieboszczyka..."

Zkolei idą pamiętne manifestacje na cześć Niewiadomskiego w formie „uroczystych nabożeństw żałobnych" za jego dusze. Doprowadza to do konfliktu endecji z episkopatem. Endecja tak bardzo reklamowała „bohatera narodowego że w organach swoich umieszczało zawiadomienia o nabożeństwach za niego, których... nie było!

Dodać należy, że wybrany temi samemi co i ś. p. Naturowicz głosami prezydent Wojciechowski nie był już dla endencji „zaporą", „prowokacją", „żydowskim prezydentem" itd.

Wszystko to razem wybornie charakteryzuje „obóz narodowy" i w ponurych barwach maluje jego moralne oblicze.

Jeszcze przed upływem kadencji sejmowej musi być opracowana nowa konstytucja.

Izby ustawodawcze wznowiły po przerwie miesięcznej swą pracę. Rozpoczęła się zwyczajna sesja budżetowa Sejmu i Senatu. Opracowany przez rząd preliminarz został przed miesiącem wniesiony do izby poselskiej, a wykładnię budżetu podał w obszernej mowie minister skarbu prof. Zawadzki. Obecnie więc zarówno w komicjach budżetowych jak i na plenum ciał prawodawczych zostanie szczegółowo rozpatrzona każda pozycja tego preliminarza, obejmującego czas od 1 kwietnia 1935 do końca marca 1936 r. Oczywiście poza tem istotnem zdaniem corocznej sesji budżetowej izby parlamentarne zająć się będą musiały również i wnioskami czy przedłożeniami, płynącemi bądź z incjatywy rządowej bądź poselskiej.

Jednak na pierwszy plan wysuwa się obecnie wielkie zagadnienie ustrojowe, projekt reformy Konstytucji narodowej — dzieło przebudowy ustroju państwa.

O konieczności dokonania tego dzieła nie trzeba już chyba wspominać. Niema dziś w społeczeństwie nikogo, ktoby nie uznawał tej potrzeby. Ogólnie ustaliło się przeświadczenie, że konstytucja z 17 marca 1921 — nie odpowiada obecnej rzeczywistości polskiej, stanowi anachronizm, jest przeżytkiem.

Jest nim zresztą nie od wczoraj. Wszak rozwiązując przed cztere ma laty Sejm i Senat Prezydent Rzplitej wyraźnie wskazał czwartemu parlamentowi jako naczelne zadanie opracowanie nowego ustroju Polski, wyrugowanie tych norm i zasad, które się przeżyły, względnie nie ostały pod naporem zmian, zaszłych w ostatnich 13-tu latach.

Zapowiedź tę przyjęły stronnictwa zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji z niedowierzaniem i przekąsem. W głowach tych ludzi, wychowanych na przebrzmiałych dogmatach oligarchji parlamentarnej, pomieścić się nie mogło, że obóz państwowy, rozporządzający tak zdecydowaną większością, zechce przebudować ustrój państwa.

Dowodziło to niedowierzanie opozycji tylko, że nie docenia ona moralnych i ideowych walorów ludzi, którzy w maju 1926 wzięli na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski. Celem tego obozu było bowiem nie tylko zdobycie mechanicznej większości w parlamencie — ale właśnie potrzebnych sił do przebudowy ustroju państwa w duchu ideałów, przyświecających obozowi niepodległościowemu i obozowi twórczej pracy nad mocarstwową Polską.

To też nie ustawały przez szereg lat przygotowania do wielkiego dzieła. Nie ustawała praca wewnętrzna obozu w dziele dania Polsce takiego ustroju, któryby najlepiej odpowiadał zarówno duchowi nowoczesności, jak i potrzebom żywotnym państwa.

Obecnie zbliża się moment realizacji. Za niespełna rok kończy się kadencja czwartego parlamentu. Obecna sesja — o ile nie zostałaby po niej zwołana sesja nadzwyczajna — może być ostatnią przed nowemi wyborami i przed stworzeniem nowego aparatu ustawodawczego już na nowych podstawach ustrojowych.

Dlatego też izby ustawodawcze muszą spełnić to, do czego zostały przeznaczone. Muszą dać Polsce nową konstytucję, nowe formy ustrojowe, zarówno zgodne z duchem czasu jak i istotnemi potrzebami państwa i społeczeństwa.

Litwa skłania się do porozumienia z Polską.

RZYM. 10 grudnia. Rzymska agencja „Oriente" zamieszcza doniesienie z Kowna, iż sfery rządowe litewskie okazują obecnie skłonność do porozumienia z Polską. Z tego zmienionego stanowiska Litwy wobec Polski wypływa wyrażone podobno przez czynniki rządowe litewskie życzenie, aby Francja podjęła się pośrednictwa między Kownem a Warszawą, na co podobno Francja miała już wyrazić zgodę.

Notując na odpowiedzialność wspomnianej agencji włoskiej wiadomość o tem, że Francja ma pośredniczyć celem usunięcia nieporozumień litewsko-polskich, należy zaznaczyć, że wspomniana agencja stwierdza konieczność dla Litwy zbliżenia z jej wielką zachodnią sąsiadką względami zarówno natury politycznej, jak i gospodarczej samej Litwy, jakoteż sąsiadujących z nią państw bałtyckich. Skłania to rząd kowieński do otwarcia komunikacji kolejowej z Polską, gdyż brak tej komunikacji, powstały wskutek odcięcia się Litwy od normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską, jest poważnem utrudnieniem dla międzynarodowego ruchu tranzytowego.

Agencja „Orjente" przyznaje, że Wilno, którego dotychczas domagała się Litwa, jest miastem etnicznie i historycznie polskiem. Porozumienie polsko-litewskie, jeżeli dojdzie do skutku, opierać się będzie na obecnym stanie granic między obu państwami.

Wreszcie agencja włoska informuje, że Litwa wykazuje obecnie większą skłonność do porozumienia z Polską pod wpływem nacisku, jaki na nią w tym kierunku wywierają inne państwa bałtyckie,

Charakterystyczny wypadek w fabryce francuskiej.

LYON. Na terenie wielkich zakładów metalurgicznych Usines St. Jacques Montlucen miał miejsce ostatnio następujący charakterystyczny wypadek: Przedsiębiorstwo to zwolniło ostatnio wielką ilość robotników Polaków, w następstwie czego 600 robotników francuskich, pracujących w tejże fabryce zażądało zwolnienia pozostałych 200 robotników polskich i zatrudnienia na ich miejsce Francuzów. Dyrekcja fabryki oświadczyła, że zgodzi się zwolnić Polaków, o ile syndykat robotniczy francuski dostarczy na miejsce 200 robotników polskich, zatrudnionych przy najcięższych robotach, taką samą ilość robotników francuskich, w przeciwnym wypadku zwolnienie 200 Polaków pociągnie za sobą zamknięcie fabryki i zwolnienie 600 robotników francuskich. Ponieważ syndykat nie mógł dostarczyć odpowiedniej ilości robotników francuskich. Polaków nie zwolniono.

Program B. B. W. R. na Pomorzu.

Ze zjazdu wojewódzkiego delegatów B. B. W. R.

Przed kiku dniami odbył się w Toruniu Zjazd wojewódzki delegatów B.B.W.R. z Pomorza. Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z całego Pomorza, którzy w skupieniu i z powagą radzili nad aktualnemi zagadnieniami pomorskiemi. Dłuższy referat o stanie organizacyj P. W. wygłosił major rez. p. Grzanka W. z Torunia. O stanie organizacyj kobiecych referowała p. Makowska z Torunia. Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda Pomorski, który wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące obecny stan spraw pomorskich i wysiłki p. Wojewody w kierunku naprawienia istniejących braków i niedomagań. Oto streszczenie najważniejszych myśli przemówienia pana Wojewody:

Pomorze przed trzema laty.

„Gdy w listopadzie 1931 r. — a był to rok wyjątkowej depresji gospodarczej — obejmowałem urzędowanie jako Wojewoda Pomorski, zdawałem sobie dokładnie sprawę, że przypadła mi w udziale misja reprezentowania Rządu na terenie wysoce trudnym i zaognionym. Znaczna część społeczeństwa szarpana była do takiego stopnia namiętnościami politycznemi, że odnosiło się wrażenie, jak gdyby Pomorze w dalszym ciągu przeżywało okres wyborów do ciał ustawodawczych, mimo, że od wyborów tych upłynął już rok czasu. Dlatego nie uważałem się żadną miarą za upoważnionego do odgrywania jedynie roli biernego obserwatora, przeciwnie zpośród czekających mnie na Pomorzu zadań musiałem uznać za najdonioślejsze przyczynienie się w miarę swych sił do pacyfikacji terenu i skłonienia społeczeństwa, by zaniechało jałowych sporów i waśni i skoncentrowało swój wysiłek nad wykuwaniem pozytywnych wartości.

Zgodna praca organizacyj obronnych.

Jednem z pierwszych mych posunięć w tym kierunku było rzucenie apelu do wzmożenia prac nad zapewnieniem obronności granic państwa. Mogę z prawdziwą przyjemnością stwierdzić, że apel mój znalazł wśród patrjotycznego społeczeństwa pomorskiego oddźwięk, który przeszedł moje oczekiwania.

Nawiązanie łączności pomiędzy organizacjami, wzmożenie wysiłków społeczeństwa i wytrwała praca czynników wojskowych sprawiły ten skutek, że w chwili obecnej życie olbrzymiej większości zrzeszeń społecznych Pomorza bez względu na to, czy chodzi tu o organizacje WF. i PW. młodzieży, o związki b. wojskowych, czy też o organizacje społeczne o szerszem znaczeniu, może służyć dla innych dzielnic wzorem i przykładem właściwie pojętej pracy dla dobra Państwa.

Co zdziałano na polu gospodarczem.

Okres mego przybycia na Pomorze zbiegł się z okresem napięcia kryzysu i najcięższych zmagań życia gospodarczego pomorskiego z piętrzącemi się przed nim trudnościami. Patrząc dziś wstecz na trzyletni okres pracy naszej na odcinku gospodarczym — rzemieślniczym, kupieckim i rolniczym, mogę śmiało stwierdzić, że na tych odcinkach wiele zrobiono i stworzono.

W dziedzinie samorządu rolniczego usprawniono aparat Pomorskiej Izby Rolniczej i zbliżono go do mas rolniczych, tak, że obecnie w terenie odczuwa się coraz bardziej prowadzone przez nią prace. Przeprowadzono reorganizacje PTR. pod kątem decentralizacji jego prac (stworzenie autonomicznych towarzystw rolniczych powiatowych) oraz skoordynowano odpowiednio działalność względnie zunifikowano z PTR. odrębne organizacje osadnicze i ziemiańskie.

Z kolei najwięcej wysiłku poświęciłem sprawie opieki nad osadnictwem, jako mającej istotne znaczenie dla interesów Pańśtwa z punktu widzenia obronnego i gospodarczego. Mam nadzieję, że obecnie przy pomocy nowych ustaw oddłużeniowych uda się nam zupełnie uregulować te zagadnienia i osadnik będzie mógł spokojnie pracować przy swym warsztacie.

Nie wyczerpałbym zagadnienia gospodarczego, gdybym z naciskiem nie podkreślił całej wagi w obecnym przeżywanym kryzysie życia rzemieślniczego i kupiectwa, które było omawiane na całym szeregu konferencyj, a postulaty którego w miarę możności skrupulatnie były realizowane. Wreszcie nie mogę pominąć naszej wspólnej troski i wspólnego wysiłku celem złagodzenia skutków kryzysu wśród rzesz pracujących, czy to w formie zapomóg doraźnych, czy też budowy dróg, inwestycyj miejskich, rozwijającej się akcji ogródków działkowych dla bezrobotnych itp.

Zadania nowego samorządu.

Przechodząc do spraw samorządowych, muszę zauważyć, iż dziś działalność administracji rządowej i samorządowej stanowi nierozłączną całość.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w dobie akcji wyborczej do rad miejskich, gromadzkich i gminnych, wysunął hasło, że działalności samorządu terytorjalnego winny być nastawione i kierowane głównie na zadania natury gospodarczej i społecznej.

Dowodem tego, że tezy nowej ustawy samorządowej i hasła głoszone przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem znalazły żywy oddźwięk i należyte zrozumienie w społeczeństwie pomorskiem, — są wyniki wyborów do rad miejskich i gromadzkich.

Przystępujecie Panowie w obecnej dobie do zrealizowania martwych liter prawa przez podjęcie czynnej, twórczej działalności dla dobra ogółu społeczeństwa i Państwa.

W każdej dziedzinie prac samorządu, żądałem i żądam przeprowadzenia ścisłej i rzeczowej kontroli jednostek wyższych nad niższemi, czy to w gospodarce budżetowej, związku samorządowego, czy w instytucjach finansowych, jak w Kasach Komunalnych i innych, a w wypadku niesprawiedliwości, braku fachowości w wykonywaniu zadań i nadużyć, zmuszony byłem niestety dość często w imię dobra publicznego wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje, nie licząc się z zasady z przynależnością do tego czy innego obozu, a tem bardziej jeśli dotyczyło to członka obozu prorządowego.

Toruń stolicą dzielnicy pomorskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wojewoda omówił prace nad uczynieniem z Torunia głównego ośrodka życia administracyjnego, politycznego i kulturalnego Pomorza. Sprawa ta — doniosła tak z punktu widzenia interesów Państwa, jak i z uwagi na płynące stąd ułatwienia dla ludności — posunęła się już znacznie naprzód i doprowadzona będzie do końca, pomimo że natrafia na wielkie przeszkody.

Inne ważne zagadnienia.

A teraz na zakończenie. Ponieważ Panowie zebrali się tutaj nietylko ażeby analizować, przeszłość, ale i wytyczyć szlak pracy na najbliższą przyszłość, stwierdzić muszę, że obóz nasz na Pomorzu cały szereg zagadnień niezmiernie ważkich, które nadają treść i siłę — jeszcze nie przepracował, a w stosunku do innych dzielnic o cały szereg lat jest spóźniony. Dotychczasowa reorganizacja zmierzająca nietylko do usprawnienia aparatu Bloku, ale też eliminowania elementu nieodpowiedniego o niskich wartościach etycznych musi być konsekwentnie przeprowadzana nadal, albowiem oczyszczanie szeregów jest dążeniem do oparcia się na elemencie wartościowym, a dla nas, jako dla obozu wciąż rozwijającego się wciąż powiększającego swoje szeregi — umożliwienie przyjścia wartościowych sił, niezależnie od tego, że może jeszcze doniedawna tkwiły one w obozach przeciwnych.

Proszę Panów przez 3 lata pracowaliśmy wspólnie, 3 lata cechowała nas wspólna, serdeczna współpraca i wzajemne zaufanie ludzi jednego obozu, wierzących w swojego wodza, w słuszność swoich ideowych zobowiązań, a zmierzających do wielkości Państwa. I dlatego też miło mi jest w obecnej chwili to stwierdzić i złożyć podziękowanie wszytkiem Panom a w szczególności p. mgr. Schabowi za dotychczasową współpracę i wyrazić głębokie przekonanie, że ten sam miły stosunek współpracy i wzajemnego zaufania trwać i nadal będzie".

Z powiatu lubawskiego brali w zjeździe udział: prezes powiatowy B.B.W.R p. dr. Komasa, sekretarz pow. p. Tomczyński, oraz pp. dr. Jedlewski i Wizimierski Kazimierz.

Bezrobocie w Czechosłowacji gwałtownie rośnie.

PRAGA, 10 grudnia. Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosiła z końcem listopada 672,179 osób, co, w porównaniu z końcem października, oznacza wzrost o 72.715 osób.

W ciągu listopada wzrosło zatem bezrobocie o 12,1 procent, podczas gdy w ciągu listopada 1933 r. wzrosło bezrobocie o 9.7 procent. W porównaniu z listopadem 1933 r. bezrobocie w roku bieżącym jest o 2.7 proc. mniejsze.

Katastrofalny huragan w Argentynie.

Południowe wybrzeże prowincji Buenos Aires i zatoka El Rincon nawiedzone zostały gwałtowną burzą, która wyrządziła olbrzymie spustoszenie. Komunikacja kolejowa telegraficzna i telefoniczna przerwana. Wielka ilość domów uległa zniszczeniu lub została uszkodzona. W polach i ogrodach plony zniszczone zostały doszczętnie. Dotychczas zanotowano 2 zabitych i kilkunastu rannych.

Także na morzu wyrządził huragan wielkie spustoszenie. Parowiec grecki „Olula" został wyrzucony na skały. Los załogi nie jest znany.

Pół miljarda deficytu w nowym budż. Francji.

PARYŻ, 4. 12. We wtorek wieczór uchwaliła Izba Francuska projekt budżetu na 1935 r., 471 głosami przeciw 122. Przewidziane wydatki wynoszą franków 47.581.144.000, a dochody 46.986.316.000 franków. Deficyt wynosi zatem 594.828.000 franków.

Dodatni bilans handlowy w listopadzie.

WARSZAWA, 10 12. Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska w listopadzie br. zamknięty został saldem dotatniem w wysokości 17,476,000 zł. W ciągu listopada przywieziono do Polski 220,997 tonn wartości ogólnej 68,372.000 zł. Wywieziono zaś 1,315.547 ton wartości 87,848,000 zł.

Dziesiąty Marzec.

1

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ I.

Siedziałem z przyjacielem moim Edwardem Partenem w jego wygodnie urządzonym salonie.

Był to smutny, ponury dzień jesienny — drobne krople deszczu z cichym po szybach spływały szelestem, a chociaż zegar wskazywał dopiero godzinę trzecią, było tak ciemno, że wszędzie już zapalono lampy.

Nawet ożywiona ulica św. Anny, na której mieszkaliśmy, zupełnie teraz była pustą, raz po raz tylko przesunęła się jakaś postać w gęstej mgle, lub z daleka rozegrał się turkot dorożki.

Mój przyjaciel leżał na szezląngu przed kominkiem i wygrzewał się z rozkoszą. Zaziębiwszy się mocno przed dwoma tygodniami, musiał teraz kilka dni przepędzić w pokoju.

Odwiedziłem go w tej przymusowej samotności i obydwaj bawiliśmy się wesołą gawędką. — Parten opowiadał mi szczegóły ostatniej sprawy kryminalnej; chodziło tam o wykrycie niezmiernie zręcznie ułożonego oszustwa i o wydanie fałszerzy w ręce sprawiedliwości.

Mój przyjaciel nie był właściwie płatnym urzędnikiem policji, lecz pomagał, gdy go o to proszono i zajmował się sprawami kryminalnemi z prawdziwą namiętnością. — Nie będąc żonatym i nie mając żadnych bliższych krewnych, mógł się z całym spokojem poświęcać badaniom tajemniczych i zagadkowych zbrodni, i kilka razy udało mu się rzeczywiście w najświetniejszy sposób wykryć prawdę, chociaż nie lubił, aby o tem mówiono. Prokurator i sędziowie cenili go bardzo — on jednak wolał pozostawać zawsze w ukryciu.

Znajomość nasza trwała od pięciu lat. Mieszkaliśmy w jednym domu, i będąc prawnikami, zawarliśmy wnet przyjaźń z sobą. Ponieważ moja praktyka adwokacka nie była jeszcze zbyt rozległą, przeto miałem dużo wolnego czasu i przebywałem całemi godzinami w pokoju Partena. Uważałem go za człowieka najwięcej zajmującego, jakiego kiedykolwiek w życiu zdarzyło mi się poznać.

— Czytałem dziś w gazecie, — zaczął Parten, — że przyjaciel pana, kapitan Roger Fulton wrócił znów do Anglji. Przybył parowcem Corfe Castle wczoraj do Southampton!

Zdumiony spojrzałem na Partena, od czterech bowiem tygodni nie wspominałem ani razu Fultona.

Przyjacielem nie mogłem właściwie kapitana nazywać. Kolegowałem z nim w szkołach, później jednak widziałem go raz tylko jeden, lecz nie rozmawiałem z nim wcale. Fulton wstąpił do wojska i wyjechał na dłuższy czas w celach naukowych do Afryki.

— Dziwna rzecz, — mówił Parten dalej, — że pierwszym dniem pobytu jego w kraju jest właśnie 10-ty marzec!

— Doprawdy! — zawołałem, — To dziś ów dzień feralny!

— Nie znam bliżej tych stosunków, — odezwał się Parten po chwili milczenia, — wiem jednak, że dzień dziesiątego marca tragiczne ma znaczenie dla najstarszego z rodu Fultonów. W ostatnich mianowicie latach miało im się to dać ciężko we znaki, tak jak gdyby klątwa jakaś ciężyła nad nimi. Zacząłem badać tę sprawę — pan sam opowiadałeś mi o tej dziwnej legendzie familijnej i wzbudziłeś moją ciekawość. Lubię niezmiernie tajemnicze historje starych rodów szlacheckich!

— Nie może być! — wyrzekłem zdziwiony. — Uważałem pana zawsze za człowieka myślącego logicznie i nie byłbym nigdy przypuszczał, że masz skłonność do zabobonu.

— Oceniłeś mnie pan bardzo dobrze! Z stanowiska przesądu nie przywiązuję do takich historyj żadnej wagi, interesuje mnie jedynie to, że spełniają się tak często! Na rodzinie Fultonów okazało się to już kilka nawet razy.

— Jakto?

— Przekonałem się, że najstarszy z tej rodziny umiera prawie zawsze dziesiątego marca!

— To jest przypadek, nic więcej!

— Śmierć zawsze jest gwałtowną lub nagłą, — mówił Parten spokojnie dalej.

— Nic o tem nie wiem, — odrzekłem, mimowoli zaciekawiony. — Kapitan Fulton był w szkołach zawsze bardzo milczącym i poważnym i nie mówił nigdy o sprawach familijnych. Tchórzem nie było go można nazywać, uchodził jednak za chłopca bardzo nerwowego i zmiennego w usposobieniu i przekonaniach.

(C. d. n.)

Papież zamianuje trzeciego kardynała dla Polski?

RZYM, 7. 12. W kołach watykańskich są omawiane kandydatury na kardynałów. Tajny konsystorz odbędzie się 17 bm., zaś publiczny konsystorz we czwartek 20 bm. W obecnej chwili wakuje 17 kapeluszy kardynalskich. Na ostatnim konsystorzu Ojciec św. mianował dwóch kardynałów in Petto, t. j. bez ogłoszenia nazwisk).

Krążą również pogłoski, że wśród nowych purpuratów znajdzie się także jeden z biskupów polskich, t. j. liczba kardynałów polskich podniesiona zostanie do 3-ch.

Rosja sowiecka pragnie się stać największą potęgą lotniczą świata.

LONDYN, 10 grudnia. Tygodnik „Sunday Victory" zamieszcza rewalacyjny artykuł pewnego inżyniera amerykańskiego, który przez ostatnie dwa lata zajmował kierownicze stanowisko przy organizacji sowieckich fabryk samolotów, co pozwoliło mu zapoznać się szczegółowo z obecnym stanem przemysłu lotniczego w Sowietach. Z artykułu tego wynika, że jedna tylko rosyjska fabryka samolotów może wyprodukować 360 samolotów bojowych rocznie. Oficjalny sowiecki program zbrojeń lotniczych przewiduje wyszkolenie do r. 1937 jednego miljona pilotów, pół miljona strzelców płatowcowych i miotaczy bomb oraz pół miljona pilotów szybowcowych. W tym celu zorganizowanych zostanie w najbliższej przyszłości 40 nowych szkół lotniczych w różnych miastach sowieckich.

Opierając się na powyższych cyfrach, autor artykułu dochodzi do konkluzji, że Rosja sowiecka wszelkiemi siłami dąży do tego, aby stać się w przeciągu najbliższych lat największą potęgą lotniczą świata.

Sowiety chcą utrzymać stosunki z Niemcami.

MOSKWA 8 12. W wywiadzie z genewskim korespondentem „Tassa" komisarz Litwinow mówiąc o porozumieniu francusko-sowieckiem w sprawie paktu wschodniego, oświadczył m. in., że porozumienie powyższe nie wyklucza innych układów między ZSRR a Francją obecnie, lub w wypadku niezrealizowania paktu wschodniego. Porozumienie to nie zawiera żadnych ograniczeń co do dwustronnego układu między ZSRR a Francją, przyczem znaczenie jego nie wykracza poza zakres rokowań o pakt wschodni.

Litwinow podkreślił, że jakiekolwiek układy francusko-sowieckie mogą mieć na celu jedynie wzmocnienie bezpieczeństwa własnego i ogólnego pokoju i nie będą skierowane przeciwko interesom któregokolwiek kraju, jeżeli z interesów tych wyłączyć agresję.

Komisarz Litwinow zaznaczył dalej z naciskiem, że „ZSRR nigdy nie przestanie dążyć do wszechstronnych jak najlepszych stosunków z Niemcami".

Dwa ważne orzeczenia Sądu Najw. w sprawie ochrony lokatorów.

Ogłoszone zostały dwa doniosłe orzeczenia Izby cywilnej Sądu najwyższego, interpretujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów przy odraczaniu eksmisji w stosunku do bezrobotnych.

Sąd Najwyższy rozpatrując kasację bezrobotnego, który zalegał z komornem z powodu nieotrzymywania zarobków od pracodawcy, orzekł, że robotnik, żyjący tylko z zarobku i nie mający osobistego majątku, w razie niewypłacania mu zarobku przez pracodawcę, może zaleganie z komornem usprawiedliwić nędzą wyjątkową, uchylającą skutki zalegania.

W drugiem orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiedział się, że z przepisów art. 20 i 24 ustawy o ochronie lokatorów o moratorjum mieszkaniowem, wynika niewątpliwie, że z moratorjum korzystać będą jedynie ci bezrobotni, przeciwko którym orzeczono eksmisję, a którzy z powodu okoliczności od nich niezależnych pozostają bez pracy.

W konkretnej sprawie tych przesłanek brak, a tytułem egzekucyjnym jest ugoda stron. a nie eksmisja orzeczona przez sąd, zobowiązany zaś powołał się wyłącznie na zaświadczenie urzędu miejskiego, stwierdzającego jedynie. że zobowiązany pozostaje bez pracy od 2 lat i że obecnie, nie mając majątku, korzysta z pomocy rodziny swej żony. Brak majątku i pozostawanie bez pracy nie wystarcza do uzyskania moratorjum mieszkaniowego na niekorzyść najmodawcy, starający się o odroczenie terminu eksmisji, wynien jest wykazać, że jest jako bezrobotny zarejestrowany i że pomimo starań o pracę, nie może jej otrzymać. Ustawa o moratorjum mieszkaniowem, jest ustawą wyjątkową, zatem rozszerzająca jej wykładnia, nie może mieć miejsca.

Mord w Wąbrzeźnie.

WĄBRZEZNO. Między właścicielką realności Cwiklińską Juljanną a wyprowadzającą się z jej domu przy Dworcu Głównym Zdziebłową Apolonją doszło do nieporozumienia z powodu wynoszonej części przedmiotów, którą Cwiklińska uważała za swoją własność. Na pomoc Zdziebłowej przybył niebawem jej szwagier Jan w towarzystwie trzech bezrobotnych. Do wynoszących rzeczy robotników przez okno strzelił krewny Cwiklińskiej, Podoski Józef, raniąc za czwartym strzałem Podzińskiego Maksymiljana w głowę tak niebezpiecznie, że zmarł on tego samego dnia. Podoskiego przytrzymano i wraz z odebraną bronią odstawiono do Sądu Grodzkiego.

Bezrobotny powiesił się po sprzeczce z rodziną.

CHOJNICE, W Czersku Wybudowanie w lasku, należącym do Lendy Maksymiljana znaleziono zwłoki wisielca, którym okazał się bezrobotny Blok Franciszek lat 50. Denat popełnił samobójstwo po sprzeczce z rodziną. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zatrucie oparami benzyny.

Łódź. Lokatorka domu przy ul. 6-go Sierpnia 5, Elżbieta Dania, czyściła przy pomocy benzyny suknię. Po wyczyszczeniu położyła się spać, przyczem nie zakorkowała butelki z benzyną, stojącej na stole obok łóżka. Wskutek ulatniającej się benzyny kobieta uległa zatruciu i straciła przytomność. Wypadek zakończyłby się niewątpliwie śmiercią, gdyby nie jeden z domowników, który wypadek zauważył i zawezwał pogotowie.

Kasa sądowa oblężona przez świadków.

Tuchola. Dość często się zdarza, że kasa sądowa, dla braku gotówki. nie może wypłacić należności osobom, wezwanym na rozprawy w charakterze świadków. Na tem tle doszło wczoraj w kasie sądu okręgów do niemiłego zajścia, które zlikwidowała dopiero wezwana policja.

Czterej świadkowie z pod Śliwic, pow. tucholskiego dowiedziawszy się od kasjera, iż wypłata należności nie może nastąpić w całości dla braku gotówki oświadczyli kasjerowi, że wcześniej nie opuszczą biura kasowego, aż nastąpi całkowita wypłata należności.

Przy tem dodali, iż są bezrobotni i na przyjazd do Chojnic zaciągnęli pożyczki, a od chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania nic nie jedli. Nie mieli również na zapłacenie biletu na drogę powrotną.

Kasjer sądowy postarał się o kilka złotych, by umożliwić świadkom powrót koleją po miejsca zamieszkania, oddalonego od Chojnic o 75 klm. Świadkowie jednak odmówili przyjęcia częściowej wypłaty i wyjścia z lokalu kasowego. Bezradni wobec stanowczej podstawy świadków urzędnicy wezwali pomocy policji. Do gmachu sądowego przybyło trzech posterunkowych, którzy zlikwidowali zajście. Świadkom oświadczono, iż reszta należności będzie przekazana „w swoim czasie".

Spłoszony koń poniósł furmankę.

Kowalewo. Niejaki Pankowski Bogdan, jadąc jednokonną furmanką z Orzechowa do dworca kolejowego w Kowalewie, spłoszył mu się za Sierakowem koń, który wpadł ztyłu na inną furmankę. Jedna z furmanek została rozbita, a pasażerowie wyrzuceni na jezdnię, doznając lekkich obrażeń ciała. Po wypadku koń popędził dalej i uderzywszy głową o przydrożne drzewo, zabił się na miejscu.

Bandyta zmasakrowany przez kobietę.

Włocławek. 18-letni Stanisław Majewski z Kowala wtargnął w nocy, wyrwawszy okno do mieszkania Heleny Kaleckiej w Grodztwie Kowal i chciał dokonać rabunku. Zbudzona ze snu Kalecka wraz z siostrą Marjanną nie straciły przytomności i wzięły w obroty Majewskiego. W pewnej chwili Kalecka schwyciła siekierę i zadała Majewskiemu kilka ciosów, które unieszkodliwiły napastnika. Stan Majewskiego beznadziejny.

Postrzelenie złodzieja.

Wąbrzeźno. Niej. Modrzyński Marceli z wybudowania udał się do śpichrza p. Piotrowskiej przy ul. Grudziądzkiej i workował pszenicę którą chciał zabrać Złodzieja spostrzegł syn właścicielki Alojzy Piotrowski. Wezwał więc nieproszonego gościa, by zatrzymał się i porzucił pszenicę. Modrzyński rzucił się wtedy na Piotrowskiego, który w obronie własnej strzelił do złodzieja dwukrotnie z rewolweru raniąc go w nogi. Przybyły posterunkowy zabrał złodzieja na posterunek i oddał go pod opiekę lekarską.

52-letnia samobójczyni.

Chojnice. W mieszkaniu swego zięcia, T. Ciży, przy ul. Człuchowskiej (róg Staroszkolnej) odebrała sobie życie przez powieszenie 52 letnia Elżbieta Bonna, pochodząca z Czerska, a przebywająca tymczasowo w Chojnicach. Samobójczyni powiesiła się na ręczniku przy łóżku. Wypadek zauważono dopiero po kilku godzinach tak, że wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Tragicznie zmarła cierpiała na roztrój nerwowy. Przed 2 laty leczyła się w Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie. Dalszym powodem desperackiego kroku miały być podobno kłopoty finansowe.

Sąd czeski skazał studenta polskiego za powitanie rodaków.

MORAWSKA OSTRAWA. Sąd w Morawskiej Ostrawie skazał na podstawie ustawy o ochronie republiki absolwenta polskiego gimnazjum w Orłowej, Heronima Trombalę za to że w dniu 20 maja b. r., witając uczestników wycieczki warszawskiego Towarzystwa Krajoznawczego, oświadczył, że Śląsk czechosłowacki jest ziemią polską i zwrócił się do członków wycieczki z prośbą, by wśród rodaków na Śląsku czuli się jak w Polsce.

Sąd czeski dopatrzył się w tem znamion „zbrodni przeciw ustawie o ochronie republiki" i skazał Trombalę na miesiąc bezwarunkowego ciężkiego więzienia obostrzonego postem i twardem łożem oraz na 500 koron czeskich grzywny.

Ten niesłychany wyrok sądu ostrawskiego wywołał wśród społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji żywe oburzenie.

Znowu rekord przeładunku w porcie Gdyńskim.

GDYNIA, 6. 12. Listopad r. b, w obrotach portu gdyńskiego wykazał się nowym rekordem. W miesiącu tym bowiem przeładunek po raz pierwszy przekroczył cyfrę 700 tysięcy ton i stanowi o 41.721 ton więcej od poprzedniego rekordu w sierpniu r. b, Zwyżka obrotów nastąpiła zarówno w przywozie, jak i w eksporcie. W pierwszym wypadku wskutek zwiększonego importu złomu, pirytów i fosforytów oraz rozpoczętego sezonu importu śledzi i owoców, w drugim wskutek zwykłego w porze jesiennej zwiększenia się eksportu węgla i rozpoczętego eksportu cukru z tegorocznej kampanji. Dość poważne pozatem pozycje w eksporcie stanowią wyroby przemysłu hutniczego a przedewszystkiem szyny kolejowe oraz inne artykuły metalowe, których eksport na Daleki Wschód w ostatnich miesiącach stale się zwiększa.

Ogólne obroty towarowe w listopadzie b. r, przedstawiają się następujące: obrót zamorski 685.348 ton, obrót przybrzeżny 18.429 ton. łączny zaś 703.777 ton wobec 648.542 ton w miesiącu poprzednim. Z cyfry tej przypada na przywóz 93,319 t. (w październiku 65,118 ton), na wywóz zaś 592.029 ton (w październiku 562.886 ton. Obrót portu gdyńskiego za 11 miesięcy br. wyniesie zatem w przywozie 900.150 ton, a w wywozie 5.619,332 tony. Łącznie zaś 6.519.482 tony, za cały b. rok natomiast łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniesie około 7 i pół miljon ton.

Wymowne saldo dodatnie.

BERLIN Znane zakłady przemysłowe Kruppa w Essen, które po wielu latach bilansu ujemnego wykazują w tegorocznem sprawozdaniu saldo dodatnie, postanowiły w roku bieżącym nie wypłacać dalej dywidend, przeznaczając zyski na inwestycje fabryczne oraz na wypłatę jednorazowej gratyfikacji dla robotników oraz pracowników. Grafityfikacje te mają wynosić dla robotników 10 do 40 marek dla pracowników od 10 do 25% miesięcznych poborów.

Pociąg pospieszny zderzył się z autobusem.

RZYM W pobliżu turyńskiego dworcu podmiejskiego w Porta Susa wydarzyła się onegdaj popołudniu o godz, 14-tej katastrofa kolejowa.

Pociąg pospieszny Turyn—Medjolan zderzył się z autobusem kolejowym linji Turin—Aosta. Autobus kolejowy został doszczętnie zdruzgotany i wskutek eksplozji zbiornika benzynowego stanął w płomieniach.

Wśród podróżnycch wybuchła nieopisana panika. Zatrasowanych wyjściach rozgrywały się dramatyczne sceny. Kilku podróżnych zostało stratowanych. Reszta usiłowała ratować się ucieczką przez okna. Pociąg wskutek zderzenia nie odniósł uszkodzeń.

Dzięki natychmiast wdożonej akcji ratunkowej, udało się większość ranionych i poparzonych wydobyć z autobusu. Około 80 pasażerów odniosło rany. Stan kilkunastu ciężko poparzonych jest beznadziejny.

Po zawodzie miłosnym otruła się.

CHOJNICE. Onegdaj znaleziono nad Strugą w Silnie trupa nieznanej kobiety. Ustalono, iż denatką jest robotnica, Bartosik Stanisława lat 34, która popełniła samobójstwo w nocy z 4 na 5 bm. przez napicie się denaturatu i lizolu. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

„Napoleon z Gran Chaco".

Donosiliśmy już o wielkiem zwycięstwie, odniesionem w lasach Gran Chaco przez wojska Paragwaju nad armją Boliwji. W ciągu jednej nocy odwróciło się szczęście Boliwijczyków, którzy już uważali się za triumfatorów w tej krwawej wojnie.

Człowiekiem, któremu Paragwajczycy zawdzięczają zwycięstwo, to mały, korpulentny mężczyzna, nazwiskiem Jose Estigarribia. Był on pułkownikiem w armji paragwajskiej i pomimo wielkich zdolności w żaden sposób nie mógł się wybić na lepsze stanowisko.

Czekał atoli na swoją chwilę, tek jak czekał na nią Napoleon. Tą chwilą był katastrofalny odwrót armji paragwajskiej, który pociągnął za sobą dymisję głównodowodzącego oraz wielu generałów. W chaosie, jaki wtedy powstał znalazł się nagle na stanowisku generalissimusa płk. Estigarribia. Zdołał on w krótkim czasie zreorganizować swoją armję i od odwrotu przeszedł do ofensywy.

Pierwszym jego „skokiem" było zdobycie zupełnie niespodziewane „boliwijskiego Verdun" t. j. fortecy Ballivian. Łupem zwycięzcy było 10.000 jeńców oraz materjał wojenny za 50 miljonów złotych, a materjału tak bardzo potrzebowali Paragwajczycy! Wojska Boliwji musiały się cofać pod wpływem tego zwycięstwa i odtad cofają się na całej linji. Paragwaj jest bliski zwycięstwa. Generał Estigarribia zdobył sobie przydomek „Napoleona z Gran Chaco".

Nowe zwycięstwo Paragwaju w Gran Chaco.

NOWY JORK. 9 grudnia (Hk). Wedle doniesień z Asuncion (Paragwaj), wojska paragwajskie w dalszym pochodzie zwycięzkim zdobyły w Gran Chaco szańce Picuieda, Lomavistoba i Irindague, przyczem rozgromionych zostało 7 pułków boliwijskich.

Wojska boliwijskie na całej linji znajdują się w odwrocie.

Za kilkanaście miljonów koron przemycano truciznę z Niemiec do Czechosłowacji.

MORAWSKA OSTRAWA. Przemyt środków odurzających, jak kokainy, opjum i morfiny oraz sacharyny z Niemiec do Czechosłowacji przybrał w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Według obliczeń władz, sprowadzono tego towaru w drodze nielegalnej w ostatnich miesiącach za kilkanaście miljonów koron. Świeżo aresztowano w Ołomuńcu dwóch osobników, którzy w samochodzie przewozili z północnych Moraw wielką ilość sacharyny. Dochodzenia doprowadziły do wykrycia doskonale zorganizowanej szajki przemytniczej, która pozostawała w kotakcie z wieloma znanemi w Ołomuńcu. Niedawne wykrycie nici wielkiej afery przemytniczej kokainy w Bylinie doprowadziło do sensacyjnych wyników. Na podstawie rewizyj i aresztowań w wymienionem mieście oraz w Karlsbadzie i innych miastach północnych Czech stwierdzono, że przemycane środki odurzające pochodzenia niemieckiego dostarczano nie tylko do Pragi, lecz nawet do Wiednia, a stąd na Bałkany. W związku z tą aferą aresztowano dotychczas 10 osób.

Pod naciskiem mocarstw Jugosławja wstrzymała dalsze wydalanie Węgrów.

LONDYN, 9 grudnia. Minister spraw wewnętrznych polecił natychmiast zaprzestać wysiedlania obywateli węgierskich nawet tych, których zezwolenia na pobyt w Jugosławji już wygasły.

Większość wydaleń przypisują tu zbyt gorliwemu stosowaniu ustawy o cudzoziemcach przez władze miejscowe.

W białogrodzkich kołach dyplomatycznych sądzą, że niektóre wielkie mocarstwa w szczególności przedstawiciele W. Brytanji w Genewie poinformowały rząd jugosjawiański, że wydalania nawet prawnie uzasadnione mogą zaszkodzić sprawie Jugosławiańskiej na forum Ligi Narodów.

Akcja terorystów „ukraińskich", jako zemsta za wybory do rad gromadzkich.

LWOW, 8 grudnia. W związku z wyborami do rad gromadzkich i sołtysów, które dały wynik pomyślny dzięki zrozumieniu społeczeństwa dla idei państwowo twórczej, elementy „ukraińskie" rozpoczęły ponownie działalność wywrotową. I tak w nocy z piątku na sobotę podpalono w Korczynie, powiat Sokal, zabudowania gospodarcze przewodniczącego komisji wyborczej gminnej, Mieczysława Żaborskiego. Spłonęły doszczętnie stajnie wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Podobny wypadek terorystyczny miał miejsce w Mycowie, powiatu sokalskiego, gdzie wybito szyby dwom radnym gromadzkim, wybranym ostatnio, a mianowicie: Michałowi Nazarowi i Kłymowi Hołowce, obu Rusinom. Także i w tym wypadku tłem była zemsta na tle wyborczem. Władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenia.

3.20 m. wzrostu i 200 kg. wagi.

Na posiedzeniu wiedeńskiego Związku lekarzy prof. Adalbert Fuchs zdawał sprawę z niezwykłego wypadku olbrzymiego wzrostu, zaobserwowanego w Persji. Chodzi tu o 20-letniego młodzieńca, który do 9-go roku życia rósł całkiem normalnie. Od 9-tego roku jednak począł tak szybko wzrastać, że osiągnął wysokość 320 cm. Waga jego wynosi 200 kg. Głowa jego jest podwójnych wymiarów normalnej głowy ludzkiej. Mięśnie szyji nie mogą udźwignąć takiego ciężaru, tak, że olbrzym chodzi stale z głową spuszczoną. Braków inteligencji olbrzym nie okazuje.

Jak potworne są wymiary tego Persa świadczy fakt, że gdy miał odbyć podróż morską, nie pozwolono mu przejść przez kładkę, jak wszystkim podróżnym, lecz przetransportowano po na pokład zapomocą żórawia, w sieci na gakunki.

Niem. samochód ciężarowy zderzył się z ciężarówką.

CHOJNICE. W Czersku na ul. Starogardzkiej zderzył się tranzytowy samochód transportowy niemiecki z półciężarowym samochodem Warycego Jana, przyczem ten ostatni samochód został uszkodzony, Samochód niemiecki po krótkiem postoju udał się w dalszą drogę. Winę wypadku ponosi Warycy Jan, ponieważ jadąc lewą stroną szosy, nie zdołał na czas usunąć się z drogi. Wypadku w ludziach nie było.

Szajka szpiegowska zdobyła angielskie plany morskie.

LONDYN. 8 grudnia. Władze Brytyjskie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki szpiegowskiej, której zadaniem było dokładne zapoznanie się z urządzeniami brytyjskiej bazy morskiej.

Dotychczas aresztowano 8 członków szajki, wśród nich 5 Japończyków. Przy aresztowanych znaleziono wielką ilość planów sytuacyjnych i zdjęć fotograficznych.

Jeden z aresztowanych śpiegów zeznał, że szajka działa na własną rękę i zamierzała sprzedać zdobyty materjał państwu. które najwięcej zapłaci.

Skład „policji" międzynarodowej w Saarze.

GENEWA, 8 grudnia. W sobotę odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Porządek dzienny obejmował sprawy utrzymania porządku w czasie plebiscytu na terenie Saary.

Rada zapoznała się z odpowiedzią rządu niemieckiego na propozycję min. Lavala.

Rada ustaliła wysokość sił policji międzynarodowej dla Saary na 5000 ludzi. Siły policyjne składać się będą z jednego bataljonu wojsk brytyjskich, jednego wojsk włoskich, oraz jednego bataljonu złożonego z oddziałów holenderskich i szwedzkich.

Rada powołała dalej komitet trzech, złożony z przedstawicieli państw dostarczających oddziałów wojskowych dla policji międzynarodowej. Do komitetu tego z ramienia W Brytanji wejdzie gen. Temperley, z ramienia Włoch gen. Visconti Prasta. Komitet ten opracuje projekt organizacji międzynarodowej siły policyjnej, który będzie zatwierdzony przez Radę Ligi Narodów.

W Turcji więźniowie płacą za wikt!

Więźniowie w Turcji muszą płacić za wikt podczas ich pobytu w więzieniu. Jeśli więzień nie może zapłacić, odsiaduje dodatkową karę, przyczem każdy dzień dodatkowego aresztu liczy się za funt turecki.

Proces osławionego bandyty Maczugi.

LWOW. Przed sądem okręgowym karnym w Rzeszowie rozpoczął się 2-dniowy proces przeciwko osławionemu bandycie Władysławowi Maczudze, który dokonał wraz z innymi towarzyszami, zwłaszcza z zabitym przez policję bandytą Antonim Bykiem szereg morderstw i napadów z bronią w ręku. M. in. brał udział w nocnym napadzie i zabójstwie ks. Chmurowicza, dalej w wymordowaniu całej rodziny Herzbergów, zabójstwie komendanta posterunku w Trzcinie.

Dzisiejsza rozprawa dotyczy wyłącznie napadu i zabójstwa ks. Chmurowicza, za udział w którym zostali już poprzednio skazani wspólnicy Maczugi: jeden na karę śmierci, a jeden na długoletnie więzienie. Akt oskarżenia zarzuca Maczudze, iż on to w celach rabunkowych strzelił kilkakrotnie do księdza. Maczuga przyznaje, iż brał udział w napadzie, twierdzi jednak, że zarówno w tym wypadku jak i wszystkich innych strzelał tylko w górę na postrach i sumienie jego nie jest obciążone krwią. Rozprawa wzbudza ogromne zainteresowanie w Małopolsce.

Zamknięcie przez dwie godziny w skarbcu katedralnym w Pradze.

PRAGA. Niezwykle denerwujący wypadek wydarzył się w niedzielę popołudniu w katedrze św. Wita na wzgórzu zamkowem w Pradze. Katedrę zwiedzała czeska wycieczka złożona z 150 osób, wśród których znajdowało się dużo kobiet i dzieci. Wycieczce pokazano m. in. nowy skarbiec katedralny z klejnotami kapituły. Skarbiec, mieszczący się w bardzo obszernej sali, zamykają drzwi pancerne, grubości pół m.

Kiedy wycieczka znalazła się w skarbcu, nagle ktoś z zewnątrz zatrzasnął ciężkie drzwi i w ten sposób uwięził całą wycieczkę. Zamkniętych ogarnęła panika. ponieważ drzwi można otworzyć tylko od zewnątrz, a klucze miał przy sobie przewodnik, zamknięty razem z wycieczką. Wkońcu zdołano podać klucze przez mały otwór pewnemu księdzu, który jednak nie potrafił otworzyć drzwi pancernych. Wobec tego zaalarmowano policję i pracowników firmy, z której drzwi pancerne pochodziły. Ostatecznie zdołano drzwi otworzyć i uwięzieni po dwóch godzinach odzyskali wolność.

„Gorączka złota" w Kalifornji.

NOWY JORK. Wybuch „gorączki złota" pociągnął za sobą prawdziwą wędrówkę ludów do miasta Mojave w Kalifornii.

Wszystkie lokale noclegowe miasta są przepełnione. Na pagórkach w pobliżu miasta rozłożyli swoje namioty poszukiwacze złota. Powodem masowej wędrówki był fakt, że żyła złota, odkryta w zeszłym roku przez pewnego b. studenta uniwersytetu, okazała się znacznie bogatszą, niż pierwotnie przypuszczano.

Rzeczoznawca górniczy towarzystwa, finansującego eksploatację kopalni złota, oświadczył że żyła złota jest olbrzymią i będzie posiadała wielkie znaczenie dla Kalifornji i dla całego narodu amerykańskiego.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w listopadzie r. b.

W listopadzie rb. wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu listopada r. b. o 11.699.002 zł, osiągając dn. 30 listopada rb. stan 596.558.815 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada r. b. P. K. O. wydała 48.882 nowych książeczek oszczędnościowych, a więc liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. osiągnęła na dnień 30 listopada rb. stan 1.445.311 książeczek.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 12 grudnia 1934 r.

Środa Aleksandra, Justyny
Czwartek Łucji p. m.
Piątek Spirydjona
Słońca: wschód o godz. 7.32 zachód o godz. 3.25

Z miasta i powiatu.

Z Życia Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemmieście n. Drwęcą.

Dnia 2. XII. r. b. odbyło się zebranie delegatów Kół Klasowych Opieki Rodzicielskiej przy szkole Powszechnej w sali rysunkowej.

Pomiędzy innemi omawiano bardzo szeroko sprawę dożywiania dzieci szkolnych najbiedniejszych w okresie zimowym, których na ogólną ilość 765 zgłosiło się na dożywianie 212, oraz sprawę podarków gwiazdkowych dla dzieci najbiedniejszych rodzin, członków Opieki Rodzicielskiej. Wobec trudności finansowych, z jakiemi walczy zarząd Opieki Rodzicielskiej, jest rzeczą niemożliwą sprawić choćby najmniejszą radość dzieciom.

Dlategoteż na zebraniu delegatów powzięto uchwałę zaapelowania na łamach miejscowej prasy do serc zamożniejszych członków Opieki Rodzicielskiej, aby raczyli przyjść z pomocą wzrealizowaniu tak piekącej sprawy i nie odmówili prośbie dzieci, kiedy one zwrócą się o ofiarę na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w szkole.

W myśl powyższego zarząd Opieki Rodz. zwraca się do Was Rodzice z prośbą o datki na wyżej wspomiany cel. Rozumiejmy aż nadto dobrze, że w obecnych czasach każdy walczy z trudnościami z tego powodu nie wymagamy wiele. Niech każdy da tyle, na ile go stać. Uprzytomijcie sobie, jaka gorycz panować musi w sercach rodziców kochających swe dzieci, a nie mogącym im sprawić na święta Bożego Narodzenia, święta miłości bliźniego, jakiejś radości. Zaoszczędzicie im tej przykrości, mając na uwadze: „coście biednemu uczynili toście mnie uczynili". Podzielcie się z nimi opłatkiem wigilijnym! Nie odwłóczcie bo czas krótki a sprawa niecierpiąca zwłoki!

Tych Szan. Obywateli, którzy dotychczas zajmowali stanowisko obojętne względem organizacji Opieki Rodzicielskiej, wzywamy, aby zechcieli zapoznać się z szlachetnością celów tej organizacji, oraz do zapisania się na jej członków. Wpisy przyjmują gospodarze klas oraz członkowie zarządu w osobach: J. Grześkiewicza prezesa, M. Swiniarskiej skarbniczki, oraz M. Kroplewskiego sekretarza.

Z życia T. C. L.

Nowemiasto. Dnia 10 bm. Komitet miejscowy T. C. L. pod przewodnictwem p. inspektora Piotrowskiego odbył posiedzenie, na którem omawiano potrzeby T. C. L. Postanowiono zakupić szereg książek powieściowych za 150 zł. by zadosyć uczynić Szanownym Czytelnikom i to dzięki przychylności Wydziału Powiatowego z panem Starostą Powiatowym na czele. Postanowiono na czas zimowy wydać szereg kompletów bibljotek ruchomych T. C. L. na wioski, w czem okazał chętną pomoc. p. Instruktor obwodowy oświaty pozaszkolnej, podejmując się zaopiekować temi bibljotekami, by książki dotarły do rąk ludności wiejskiej.

Pozatem uchwalono zaopatrzyć świetlicę T. C. L. w szereg różnych czasopism

Zarząd T. C. L.

Ślusarz zawinił, a kowala powieszono.

Na dzień 3-go Maja, który winien być świętem jedności i zgody Narodowej, miejscowe „narodowe" pismo zamieściło artykuł, który stanowi bezprzykładną i niepoczytalną napaść na Polskę współczesną. Artykuł został wprawdzie skonfiskowany, ale znaczną część egzemplarzy zdołano już przedtem rozkolportować między czytelników; jedni czytali artykuł z oburzeniem, inni ze zdumieniem — najsmutniejsze jest to, że mogli być i tacy, którzy to zatrute ziarno niewiary w Polskę współczesną wzięli za dobrą monetę. Sprawa doczekała się rozprawy sądowej, która miała miejsce dnia 5 grudnia w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście.

Jak o tem już donosiliśmy odpowiedzialny redaktor wspomnianego czasopisma p. Łupicki został skazany na 3 miesiące aresztu, 200 zł. grzywny oraz poniesienie kosztów i opłat sądowych. Został skazany „ślepy miecz" tj. odpowiedzialny redaktor — faktyczni i moralni sprawcy wyszli jak zwykle cało, zasłoniwszy się osobą odpowiedzialnego redaktora.

Ujęcie złodziejów gęsi.

Nowemiasto. Dnia 11. XII. br. przedpoł. zauważył posterunkowy pełniący służbę na targu 2 nieznanych a podejrzanych osobników, którzy chodzili przy wozach gdzie były gęsi i informowali się o ceny. Osobnicy wzięci pod obserwację, zeszli z rynku i udali się w ulicę Wierzbową na podwórze Giesego Artura. Tam z chlewa wzięli 2 worki z gęsiami, zamierzając się z niemi udać na targ. Szczęście złodziejskie im nie dopisało, gdy wyszli bowiem z podwórza zostali przytrzymani i doprowadzeni na posterunek P.P. przez st. poster. Lorka. Na posterunku stwierdzono, że w każdym worku znajdowały się 3 gęsi pochodzące z kradzieży.

Sprawcami okazali się Kopystecki Tadeusz z Pokrzydowa i Sikora Józef z Szwarcenowa, którzy gęsi dnia 10. XII. br. zegnali ze stawu i zabrali 6 sztuk. Gęsi były własnością rolnika Koszeskiego Jana z Pokrzydowa. Poszkodowany odebrał już swoje gęsi, a sprawców przekazano Policji Pokrzydowa.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. Dnia 10 XII br. około godz. 11.30 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Zdrojewski Franciszek, małorolny z wybudowania nowomiejskiego. Wymieniony znajdował się w krytycznym momencie w studni, głębokiej 12 m. Przy spuszczaniu próżnego wiadra, zahaczyło ono o górny brzeg rury cementowej, przechyliło się na bok, odhaczyło i spadło do studni, uderzając Zdrojewskiego w głowę. Nieszczęśliwy otrzymał tak silny i niebezpieczny uraz, iż musiano go natychmiast przewieźć do szpitala.

15 letni jubileusz Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Grudziądz. W sobotę dn. 8 grudnia br. kupiectwo pomorskie obchodziło 15-letni jubileusz powstania Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Związek ten został założony na kilka miesięcy przed opuszczeniem przez rządy zaborcze Pomorza. Jubileusz połączono z walnem zebraniem delegatów, na które przybyli licznie przedstawiciele Towarzystw Kupieckich z całego Pomorza. Uroczystości jubileuszowe zaszczycił swoją obecnością p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, który przybył w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sianożeńskiego. Pozatem w uroczystościach wzięli udział w zastępstwie p. Ministra Skarbu dyrektor Izby Skarbowej p. Kossjor, przedstawiciel p. Wojewody pomorskiego naczelnik Celichowski, w zastępstwie ks. biskupa Okoniewskiego ks. prałat dr. Bieszk z Pelplina, wiceprezes Izby Przemysł. Handl. w Gdyni dr. Smoleń, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckic z Poznania p. Sikorski, prezydent miasta Włodek, starosta Niepokulczycki i inni.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 9.15 w kościele Najśw. Marji Panny. W czasie nabożeństwa ks. prałat dr. Bieszk wygłosił podniosłe kazanie, wskazując na zasługi, jakie polskie kupiectwo pomorskie położyło w czasie niewoli i w czasie odrodzonej Rzplitej dla utrwalenia bytu państwowego na Pomorzu. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie w historycznej sali magistratu. O godz. 13 rozpoczęła się uroczysta akademja w sali rady miejskiej.

W czasie akademji nadano odznaki związkowe szeregu zasłużonym członkom Towarzystw Związku. Nas stępnie o godz. 15 odbyło się walne roczne zebranie delegatów również w sali rady miejskiej. O godz. 18 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów, w czasie którego dokonano wyboru radców do Izby Przemysł. Handlowej w Gdyni.

Uroczystości jubileuszowe zakończono wspólną czarną kawą w salonach Królewskiego Dworu. Nadmienić wypada, iż w przeddzień uroczystości jubileuszowych odbyła się w kościele farnym uroczysta msza żałobna za dusze wszystkich zmarłych członków Związku oraz specjalna delegacja zarządu głównego złożyła wieńce na grobach zasłużonych kupców obywateli.

Z naszego powiatu uczestniczyli jako delegaci p. Bolesław Olszewski z Nowegomiasta i p. dyr. Józef Sierszeński z Lubawy. Dowiadujemy się, iż p. dyr. Sierszeński wybrany został członkiem Zarządu Głównego Zw. Towarzystw Kupieckich, oraz radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, a to z ramienia Patronatu Towarzystw Spółdzielczych i Zarobkowych.

Baczność panowie szewcy.

Wszystkim panom szewcom podaję do wiadomości, iż termin zgłaszania warsztatów szewskich kończy się z dniem 31. XII. 1934 r. Termin ten dotyczy tych wszystkich, którzy nie posiadając kart Rzemieślniczych, z nabytego prawa przemysłowego, pracują samodzielnie. Z odnośnemi dokumentami proszę się do mnie zgłosić celem informacyj.

Starszy Cechu Szewskiego Józef Urbański Nowemiasto.

Włamanie do biura adwokackiego.

Nowemiasto. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy wtargnęli do biura adwokata Pruskiego, mieszczącego się przy ulicy Sobieskiego. Włamania dokonano w ten sposób, że wpierw wybito szybę od okna znajdującego się na parterze, poczem złoczyńca otworzył od wewnątrz okno i już bez przeszkód wszedł do biura. W biurze złoczyńca, gdyż ślady wskazują na jednego sprawcę, poprzewracał akta i usiłował otworzyć biurko sekretarza, co mu się też udało bez większych wysiłków. W biurze znajdowało się 5 złotych, gdyż resztę pieniędzy sekretarz w tym dniu wyjątkowo zabrał do domu, Do gabinetu adwokackiego gdzie złożona była większa gotówka oraz papiery wartościowe, złoczyńca nie wszedł. Policja jest na tropie sprawy.

Walne Zebranie Koła Zw. Oficerów Rezerwy.

Lubawa. Dnia 7 bm. odbyło się w Lubawie w lokalu p. Dakowskiego walne zebranie Koła Związku Oficerów Rezerwy na obwód Lubawy. Przewodniczył Walnemu Zebraniu porucznik rezerwy p. notarjusz Jarzęcki.

Oprócz innych ważnych spraw najważniejszym punktem porządku obrad był wybór nowego zarządu, wskład którego weszli: pp. Jarzęcki z Lubawy jako prezes, Dreżewski z Rakowic jako wiceprezes, Standara z Sampławy jako sekretarz i Kilanowski z Targowiska jako skarbnik. Ponadto do zarządu weszli pp. Kurosz, Zelma, Kochanowski i Kochmański.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp, Petrego, Czajkowskiego i Staniszewskiego.

Jako delegata do federacji wybrano p. Zelmę.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 16 stycznia 1935 r. o godz. 17.30.

Amatorzy słodkiej śmietanki z cudzego podwórza.

Lubawa. Już od dłuższego czasu spostrzegał rolnik tutejszy p, Wielgomas niczem nie dającą się wytłómaczyć znaczną obniżkę tłuszczu w odstawianym przez siebie mleku. Ponieważ konwie z mlekiem pozostawały przez całą noc na podwórzu, zachodziło podejrzenie, że zachodzi tu zbieranie śmietany i dolewanie wody do konwi. Chcąc dociec istotnej przyczyny tej sprawy, urządził p. W. w nocy z 7 na 8 bm. obławę na amatorów słodkiej śmietanki i rzeczywiści krótko po północy przybyło dwóch „chrzcicieli" mleka, którzy jednak przedwcześnie spłoszeni przez właściciela, zdołali zbiec, zostawiając na miejscu wiadro od wody.

Kradzież roweru.

Tylice. W nocy z 6 na 7 bm. skradziono 1 rower męski na szkodę robotnika Stahla Franciszka z Tylic. Rower znajdował się w zamkniętej na kłódkę remizie.

W wyniku prowadzynych wstępnych dochodzeń znaleziono rower w odległości 1 klm od miejsca zamieszkania poszkodowanego przy szosie do Nowegomiasta. Przednie koło było tak pogiętę iż złodziej nie mógł rowerem jechać, wobec czego ramy porzucił, a zabrał tylko znajdujące się w dobrym stanie tylne koło.

Dochodzenia trwają.

Wspaniały rozwój Koła Zw. Rezerwistów.

Kuligi. Dnia 9 grudnia br. odbyło się w miejscowej szkole zebranie tutejszego Koła Związku Rezerwistów przy udziale wszystkich członków. Na zebraniu wygłosił miejscowy nauczyciel referat na temat: „30-lecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" W toku obrad postanowiono zorganizować i urządzić wieczór wigilijny dla członków Koła i ich rodzin. W tym celu powołano Komitet. Koło świetnie słę rozwija. Dowodem tego jest fakt, że na wspomianem zebraniu przystąpiło 14 nowych członków. Koło liczy obecnie około 50 członków.

Założenie Kółka Rolniczego.

Kamionka. Dn. 2 grudnia 1934 r. założono w Kamionce „Kółko Rolnicze". Do zarządu powołano następujące osoby: Dąbrowski Józef prezes, Rychert Leon wiceprezes, Luliński Jan skarbnik, Przybyszewski Konrad sekretarz i Bartnicki Jan bibljotekarz. Nowozałożone Koło liczy 15 członków.

Wybory sołtysa.

Kamionka. Dn. 7 grudnia 1934 r. odbyły się w Kamionce wybory sołtysa i podsołtysa. Ponieważ ważnie zgłoszono tylko dwóch kandydatów, przeto uznano ich za wybranych i to: Fiszera Józefa na sołtysa, Ostrowskiego Franciszka na podsołtysa.

Składki ofiarodawców na rzecz powodzian.

Z gminy Kuligi :

Muzalewski Stanisław 50 kg żyta, Papenfoth Kurt 50 kg, Krüger Wilhelm 50 kg, Schwelke Jan 50 kg, Reichert Karol 25 kg, Krdger Henryk 50 kg, Trinke Ch. 50 kg, Schritt Henryk 25 kg, Zelmann Gustaw 25 kg, Kupiński Bernard 50 kg, Schritt Jakob 25 kg. Fwertowski Jan 50 kg, Zerboh Wilhelm 25 kg, Zerboh Karol 50 kg, Krause Elżbieta 50 kg, Neumann Franciszek 50 kg, Zero Teofil 25 kg. Hösling Karolina 25 kg, Krauze Justyna 25 kg, Mörke Karol 25 kg, Lendzion Władysław 25 kg, Golbek Fryderyk 25 kg, Krezymon Kazimier 12,5 kg, Krol Władysław 50 kg, Keszler Henryk 25 kg, Golbek Henryk 25 kg, Golbek Jan 50 kg. Kasprowicz Bernard 50 kg. Otka Bolesław 25 kg. Dziażak Piotr 25 kg, Londin Wilhelm 25 kg, Jarkiewicz Władysław 12,5 kg, Masica Stanisław 10 kg, Rutkowski Józef 5 kg, Walkowiak Józef 50 kg, Idziak Władysław 10 kg, Balke Wilhelm 25 kg.

Z gminy Linowiec;

Kasprowicz Piotr 25 kg. żyta, Rutecki Bronisław 25, Krezymon Jan 25, Rogoziński Franciszek 25. Urbański Józef 25. Kliniewski Ksawery 50, Szczepański Józef 25, Szymański Andrzej 50 Jaroszewski Józef 75, Bukowski Jan 13, Kamiński Jan 25, Zapolski Józef 30, Łukaszefski Feliks 20, Hofman Wł. 25, Zakrzewski Ignacy 13, Maliszewski Wł 20, Kamiński Jan 25, Markuszewski Stanisław 25. Sokolnicki Bron. 25, Klimek Władysław 25, Hofman Józef 40, Banacki Bernard 25, Lewicki Władysław 25, Cichorski Jan 25, Krezymon Jan 13. Łukaszewski Jakob 5, Mówiński Władysław 5, Pedynkowski Władysław 25, Tomaszewski Józef 13, Karczewski Leon 13.

Z gminy Lekarty;

Philip Edw. 25 kg. żyta, Laskowski Józef 50, Wczołowski Jan 50, Baranowski Józef 75. Reszkowska Antonina 25, Grzonkowski Józef 25, Szudziński Franc. 25, Falkowski Józef 50 Bieniaszewski Ant. 50, Dembowski Franc. 12,5, Piotrowski Jan 25, Robaczewski Leon 25, Łukaszewski Franc. 25 Szustkowski Józef 25, Szramka Józef 50, Melerski Jan 50, Kurzyński Ferd. 50, Pienczewski M. 50, Wojciechowski Jan 50, Chojnicki Paweł 50, Szablowski Kazim. 25, Melkowski Władysław 150, Zalewski Bronisław 50. Zdrojewski Florjan 50, Zagórski Bron. 25,,Goniszewski Ign. 50, Dembek Bon. 100, Lendzion Edm. 12,5, Oczkowski Feliks 25, Rogozinski Jakób 12,5, Massek Władysław 50, Dembek Fr. 50, Melkowski Jan 25, Karski Władysław 50. Arentowicz Franciszek 12,5, Melkowski Konst. 100, Szramka Władysław 100, Leihs Gustaw 75, Zientarski Jan 50. Pożewski Fr. 50, Ristau Adam 50, Pruchniewski 25, Serożyński Aug. 150, Pokojski Jan 50, Majewski Bernard 12,5.

Wybory sołtysów w powiecie.

Jak już o tem pokrótce wspominaliśmy, odbyły się dnia 7. bm. w 62 gromadach tut. powiatu wybory sołtysów i podsołtysów. Pod względem politycznym wybory dały zwycięstwo obozowi prorządowemu, gdyż ogółem wybrano 36 prorządowych sołtysów i takąż samą ilość prorządowych podsołtysów. Wyraźna opozycja w naszym powiecie reprezentowana przez Str. Narodowe, dotąd tak dumne ze swego stanu posiadania w powiecie lubawskim poniosła kompromitującą klęskę. Otóż sołtysów przyznających się wyraźnie do Stronnictwa Narodowego wybrano tylko 13, a podsołtysów 15. Resztę sołtysów stanowią ludzie bezpartyjni, nie interesujący się zagadnieniami polityki wewnętrznej.

Dla informacyj dodajemy, że wybrani sołtysi nie rozpoczynają zaraz urzędowania. Muszą oni wpierw być zatwierdzeni przez Starostę Powiatowego, a następnie zaprzysiężeni, poczem dopiero nastąpi wprowadzenie ich w urzędowanie.

Wybory sołtysów i podsołtysów są dalszym etapem przebudowy naszego samorządu wiejskiego. Po zakończeniu obecnych wyborów nastąpią wybory radnych gminnych, których to wyborów dokonają radni gromadzcy wraz z sołtysami i podsołtysami.

Po wyboraeh tych nastąpią wybory zarządu gminnego i wójta, tak że cała akcja reformy samorządu wiejskiego zakończona będzie prawdopodobnie nie wcześniej, niż na wiosnę przyszłego roku.

Szczegółowy imienny spis wybranych sołtysów i podsołtysów podamy w następnym numerze.

Najszlachetniejsze

WINA GRONOWE

— zagraniczne (oryginalny rozlew) —
wytrawne, łagodne, słodkie butelka ¾ ltr.
w cenie od zł **3.85** do zł **4.35** poleca

STANISŁAW ROST, Nowemiasto - Rynek 23
TELEFON NR. 36.

Używane futra
męskie i damskie (oposowe), UBRANIA smoking. kurtki, czapki futrzane
tanio sprzedaje
Łukaszewski, Nowemiasto
ul. Środkowa 6.

Portrety

Prezydenta Mościckiego
Marszałka Piłsudskiego
są znowu na składzie
Księgarnia i Drukarnia B. Miłoszewski
Nowemiasto — Rynek 19.

Już czas
pomyśleć o podarkach gwiazdkowych!!!

Miłym i trwałym podarkiem gwiazdkowym jest

fotografja lub portret.

Aby mieć takowe na czas, trzeba już zrobić zamówienie

w Zakładach Fotograficznych
F. Lubowieckiego - Nowemiasto ul. Kościelna
TELEFON NR. 77.
Filja Lubawa ul. Gdańska.

Kto chce przyjemnie i beztrosko spędzić święta
niech kupi

Karty do gry
brydżowe lub pikietowe
w Księgarni - Drukarni
B. Miłoszewski,
NOWEMIASTO

Segregatory i skoroszyty
poleca
Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI Nowemiasto.

Program Radjowy.

Warszawa — czwartek 13. XII.

6.45 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Pogadanka muzyczna 12.30 13.10 IX Koncert szkolny 13.00 Dziennik południowy 13.05 Z rynka pracy 15.30 Wiadomości o eksp. polskim 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Godzina muzyki lekkiej 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka poczt. 18.00 Pogadanka rolnicza 18.15 Recital fortep. 18.45 Co czytać 19.00 Koncert ork. mandolinis. Zw. Drukarzy 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Płyty 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka [piosenki] 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert 21.30 Tr. Koncertu Europejskiego z Paryża 22.30 Koncert reklamowy 22.45 Odczyt w językn ang. ze Lwowa 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05—24.00 Muzyka taneczna z danc Oaza.

Warszawa — piątek 14. XII.

6.45 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Prz. Prasy Polskiej 12.10 Koncert Zesp. J. Fronka 12.45 Kosmetyka na codzień 13.00 Dziennik poł. 15.32 Wiadom. o eksp. polskim 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert z Krak. 16.45 Aud. dla chorych 17.15 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Nowiny leśne 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Muzyka salon. 18.45 Samochodem przez Persje 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Feljeton aktualny 19.30 Muzyka jaz. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Rogad. muzyczna 20.10 Koncert symfoniczay 22.30 Pecytacje poezyj 22.40 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorolog. 23.05—23,30 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 10. XII. 1934. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,00 — 15,25
Pszenica	16,50 — 17 00
Jęczmień browarowy	20,50 — 21,00
Jęczmień jednolity	18,50 — 19,75
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.00 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,75 — 11,25
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 10. XII. 1934 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście

Przedzierżawienie polowania.

Dnia 22. grudnia 1934 r. o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Rożyckiego **w Wawrowicach** odbędzie się **przetarg polowania.**

Reflektanci pozamiejscowi dopuszczeni

Warunki dzierżawy wyłożone są w Sołectwie.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

Do wiadomości.

Na moim terenie myśliwskim gminy Radomno **wykładam** przez cały rok

trucíznę

na drapieżniki. **F. WOLFF, Radomno.**

UWAGA!

Przyjechała do Lubawy, **na 6 dni czasu,**

Najsłynniejsza Chiromantka Indjanka

która wróży cały horoskop życia z kart, rąk z fotografji i wskazuje szczęśliwe Numery Loteryjne. Udziela, różnych porad, w różnych zdradach i cierpieniach Człowieka.

Godziny przyjęcia, od 9 rano do 9 wieczór.

Adres: Ulica Gdańska, Hotel Polski, piętro 1, Pokój 7, wejście przez lokal, lub z podwórza.

KSIĘGARNIA SKŁAD PAPIERU DRUKARNIA

B. MIŁOSZEWSKI, NOWEMIASTO N.DRW. RYNEK 19. TELEF. 59.

POLECA

Piękne pocztówki na Boże Narodzenie
Bileciki świąteczne najnowszych wzorów

W wielkim wyborze papeterja wszelkiego rodzaju — teczki i kartoniki papieru listow. — od najskromniejszych do wykwintnych —

Pamiętniki i albumy do fotografij amatorskich i pocztówek

Wieczne pióra — praktyczne, niedrogie, trwałe.

Nadeszły już kalendarze:

terminowe biurowe w dwóch formatach, - do przekładania na biurko,
- - - kieszonkowe terminowe - - -
bloczki kalendarzowe do zdzierania.

Dla dzieci:

piękne wycinanki, obrazki, książeczki obrazkowe, popularne gry „Czarny Piotruś",
- - kalkomanja i inne -

Pozatetem stale na składzie wszelkie
ARTYKUŁY PIŚMIENNE dla szkół i urzędów.

Duży wybòr! — Ceny przystępne! — Kryzysowe!